

ZMIEN SWOJE ŻYCIE. ZMIEN SWÓJ ŚWIAT.

activated

BÓG TWORZY COŚ NOWEGO

Odnowa, odrodzenie,
ponowne stworzenie

Szukając Stacji Południowej

Podróż wiary

Słuchanie

Wyjątkowy gość





KILKA SŁÓW OD REDAKCJI KIM ON JEST?

Wkrótce po tym jak Jezus uzdrowił tłumy i nakarmił 4 000 ludzi siedmioma bochenkami chleba i kilkoma rybami,¹ zapytał Swoich uczniów co ludzie mówią na Jego temat. Uczniowie przekazali Mu, że niektórzy wierzą, że jest Janem Chrzcicielem, a inni, że jest Eliaszem lub Jeremiaszem, albo innym prorokiem z

dawnych czasów powstałym z martwych. Te relacje świadczą o tym, że większość ludzi miała ogromny szacunek do Jezusa jako wielkiego proroka, jednak mimo to byli dalecy od prawdy!

I wtedy Jezus zapytał Swoich uczniów, „A wy za kogo Mnie uważacie?” Wyobraźmy sobie tę scenę – niepewni co odpowiedzieć, uczniowie opuszczają głowy, albo patrzą na siebie nawzajem. Wtedy, jako pierwszy odezwał się Szymon Piotr, najbardziej wygadany ze wszystkich apostołów. Zebrał się na odwagę i poprawnie określił prawdziwą tożsamość i intencje Jezusa: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego.”²

W Biblii, Jezus przedstawiany jest pod wieloma postaciami, między innymi, jako Światłość Świata,³ Dobry Pasterz,⁴ żywy Bóg,⁵ nasz przyjaciel⁶ i nasz Zbawiciel.⁷

Niezależnie od tego w jaki sposób Jezus jest opisany, to co naprawdę wspinała, to że każdy z nas może doświadczyć Go na swój własny sposób. Jezus często objawia się każdemu z nas w sposób indywidualny, swoisty dla nas jako jednostki.

W tym wydaniu magazynu *Activated* nie będziemy próbować przedstawiać określonej wizji Jezusa. Mamy nadzieję, że to wydanie pomoże wam pogłębić waszą indywidualną relację z Tym, który zawsze będzie nas kochać i pragnie tego co najlepsze dla każdego z nas.⁸

A dla ciebie kim jest Jezus?

Samuel Keating
Redaktor Naczelny

1. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 15:29-39
2. Ewangelia wg św. Mateusza 16:16
3. Patrz Ewangelia wg św. Jana 8:12
4. Patrz Ewangelia wg św. Jana 10:11
5. Patrz Ewangelia wg św. Jana 10:30
6. Patrz Ewangelia wg św. Jana 15:15
7. Patrz Dzieje Apostolskie 4:12
8. Patrz Księga Izajasza 54:10

Polecamy naszą stronę internetową oraz naszych dystrybutorów, u których można zamówić publikacje książkowe i audiowizualne, dostarczające natchnienia, motywacji i wielu praktycznych porad.

www.activated.org

Activated Europe
Bramingham Pk. Business Ctr.
Enterprise Way
Luton, Beds. LU3 4BU
United Kingdom
Email: activatedeurope@activated.org
Phone: +44 (0) 845 838 1384
www.activatedeurope.com

Activated Ministries
P.O. Box 462805
Escondido, CA 92046-2805
USA
Email: info@actmin.org
Phone: 1-877-862-3228 (toll-free)
www.activatedonline.com

REDAKTOR NACZELNY Samuel Keating
PROJEKT I GRAFIKA Gentian Suci

www.auroraproduction.com
© 2015 Aurora Production AG.
Wszelkie prawa zastrzeżone.
Cytaty biblijne pochodzą z Biblii Tysiąclecia (BT), pod redakcją ks. K. Dynarskiego SAC. Wydanie piąte. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 2000 r. oraz z Biblii Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (BZTB). Wydanie dwunaste. Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, 1984 r.

A-PL-MG-AM-171-X



DOTYK MIŁOŚCI

CHALSEY DOOLEY

OSOBISTY DOTYK MIŁOŚCI JEZUSA, który od Niego otrzymuję to jedna z głównych przyczyn mojej chęci jak największej bliskości z Nim.

Jezus dokonuje specjalnych rzeczy w naszym życiu – czasem je zauważamy, czasem nie, a innym razem dostrzegamy, ale nie doceniamy tak ja powinniśmy. Jezusowi musi być przykro z tego powodu, ale zbyt mocno nas kocha żeby zaprzestać okazywania nam Swojej miłości. Przez całe nasze życie, nieustannie przekazuje nam dwa wspaniałe słowa: Kocham was!

Jako nastolatka walcząca z niezliczonymi emocjami i silnym poczuciem samotności, potrzebowałam poczuć tej miłości w sposób namacalny. Pewnego dnia, przy drodze dostrzegłam przesłicznego miniaturowego

bratka. Kwiatek nie był większy od mojego paznokcia, a łodyżka miała długość mojego palca. Zerwałam go i ostrożnie zaniosłam do domu. Włożyłam go do papierowego kubka i położyłam na stoliku koło łóżka. Minął tydzień, a bratek wciąż wyglądał jak nowy. Byłam szczęśliwa.

I wtedy zdarzyło się coś dziwnego – wydarzenie, którego nie doświadczyłam nigdy przedtem ani nigdy potem w swoim życiu. Z małej łodygi bratka zaczęły wyrastać korzenie, coraz dłuższe i coraz mocniejsze. Zasadziłam bratka w donicze i patrzyłam jak rośnie i zmienia się w roślinę pełną kwiatów. Byłam zdumiona, ale jednocześnie poczułam pewność, że mój Stwórca – ten, za sprawą którego mój bratek wyrósł z niczego – jest przy mnie, kształtuje mnie poprzez wzloty i upadki i stawia

na mojej drodze kwiaty radości.

Z upływem dni, miesięcy, lat i dekad, poznałam lepiej Jezusa i Jego miłość, nauczyłam się dostrzegać niezliczone dotknięcia i przejawy Jego miłości. Choć mogą one wydawać się nieznaczące, jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie zmiany i cuda, jakich świat potrzebuje – dla mnie są one niezwykle istotne. Jezus pokazuje mi, że zależy Mu na mnie, a ja w zamian darzę Go swoją miłością na zawsze. Jak pisał apostoł Jan, „My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował.”¹

CHALSEY DOOLEY JEST AUTORKĄ MATERIAŁÓW MOTYWACYJNYCH DLA DZIECI I OPIEKUNÓW. JEST TAKŻE PEŁNOETATOWĄ EDUMAMĄ. MIESZKA W AUSTRALII. LINK DO JEJ STRONY: [WWW.NURTURE-INSPIRE-TEACH.COM./](http://WWW.NURTURE-INSPIRE-TEACH.COM/) ■

1. 1 List św. Jana 4:19



SŁUCHANIE

JOE JOHNSTON

SEZON DOBIEGAŁ KOŃCA. W rywalizacji do czterech zwycięstw, Miami Heat prowadziło 2-1 z Los Angeles Lakers. Tego popołudnia czekał nas czwarty finałowy mecz. Byłam zajęta. Zawsze byłam zajęta, ale dziś zaprosiła gości na lunch, a więc termin *zajęta* nabrał całkiem nowego wymiaru.

Miała dużo przyjaciół. Czyż nie jest to dziwne, że twoja młodsza siostra zawsze ma więcej znajomych niż ty? Nie przejmowałam się jej przyjaciółmi – ale oczywiście, człowiek chce zawsze zrobić dobre wrażenie. A wywarcie dobrego wrażenia wymaga sporego wysiłku.

Śałata była już gotowa – była to

paczkowana mieszanka, ale myślę, że i tak tego nie zauważą. Ale steki były jeszcze zamrożone, na kuchence panował nieporządek, ziemniaki leżały na blacie kuchennym, a *ktoś* rano zapomniał pozmywać naczynia.

Po kolei. W duchu dziękowałam temu kto wymyślił Kuchenkę mikrofalową, założyłam mój ulubiony różowy fartuch i zaczęłam szukać obieraczki w zaśmieconych szufladach. Dzień zaczął się od złej passy dla mnie, miałam nadzieję, że późniejszy mecz poprawi mi humor. Nie przegapiłabym go za nic w świecie! Niektórzy mówią, że powinnam oglądać WNBA (ligę koszykówki kobiet w Stanach Zjed-

Dla Chrześcijanina, niebo jest tam, gdzie jest Jezus. Nie musimy spekulować na temat tego jak będzie w niebie. Wystarczy wiedzieć, że będziemy na zawsze z Nim. Kiedy Kochamy kogoś z całego serca, życie zaczyna się wtedy, kiedy jesteśmy z tą osobą; tylko w jej towarzystwie jesteśmy naprawdę pełni życia. Tak samo jest z Chrystusem. Na tym świecie, nasz kontakt z Nim jest niewyraźny, niejasny, ponieważ patrzymy przez szkło w ciemnym kolorze; jest sporadyczny, ponieważ jesteśmy słabymi stworzeniami i nie możemy żyć cały czas na wyżynach. Najlepszą definicją nieba jest stwierdzenie, że niebo to stan, w którym zawsze będziemy z Jezusem, gdzie nic nas od Niego nie oddzieli.—William Barclay (1907–1978)

noczonych), albo HSN (amerykańska telewizja zakupowa), ale ja od zawsze byłam typem chłopczycy.

Przetykając zlew i szukając miotły, usłyszałam jak spacerowym krokiem wchodzi do salonu wraz ze swoim przyjacielem. Wiedziałam, że powinnam być tam razem z nimi, przynajmniej porozmawiać przez chwilę, ale byłam zbyt zajęta. Wiedziałam, że moja siostra potrafi słuchać za nas obie. Nie jest leniwą osobą – naprawdę nie jest. Ale za każdym razem, kiedy przychodzi *on*, jej nagle nic się nie chce i rzuca wszystko, aby z nim pobyc.

Ale nie ja! Ja nie zostawiam bałaganu w domu tylko po to, aby pobyc z jakimś facetem. Poza tym, facet wart mojego czasu powinien docenić dziewczynę, która potrafi zapanować nad wszystkim.

Szklana miska z sałatą wysliznęła mi się z rąk! I co teraz?! Czy wypada podać gościom sałatę w plastikowej misce? Pomarańczowe szkło zachrzęściło pod moimi butami, a ja *wciąż* nie mogłam znaleźć miotły! Schyliłam się, aby pozbiierać większe kawałki rozbitego szkła i

zraniłam się w palec. Krew zaczęła spływać po moim nadgarstku i rękawie. Z salonu dochodził odgłos śmiechu Mary – bez wątpienia dobrze się bawiła w towarzystwie swojego przyjaciela.

Ścierka do naczyń była mokra i brudna, kilka ziemniaków upadło na podłogę, woda w pełnym zlewie zaczęła wylewać się na podłogę. Świat wokół mnie wirował. *Dlaczego nic mi się dziś nie udaje?*

„Marta.”

Czego oni chcą ode mnie? Wpadłam do salonu.

„Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu?” powiedziałam pokazując na nią ręką. „Powiedz jej, żeby mi pomogła.”

Wstał i dotknął mojego nadgarstka, mówiąc „Marto, troszczysz się i niepokoisz o zbyt wiele. Wiem, że masz dużo problemów na głowie, ale to co najważniejsze w tym momencie to nie *usługiwanie* mi. *Słuchanie* mnie – to na co zdecydowała się twoja siostra – to najważniejsza rzecz. Nie chcesz, aby jej tego pozbawił, prawda?”

Potrząsnęłam głową i patrząc w podłogę odparłam, „Nie, chyba nie.”

Krew zniknęła. Pęknięcie na mojej skórze w sposób cudowny zamknęło się.

„Usiądź z nami,” powiedział. „Posłuchaj co mam do powiedzenia.” Zmrużył oczy uśmiechając się.

„Proszę?”

Nasz brat lada chwila miał wrócić do domu po pobycie ze szpitala im. Św. Łazarza, a w kuchni wciąż pannaował rozgardiasz. Ale najważniejsza rzecz ...

Usiadłam na kanapie razem z moją siostrą i jej przyjacielem. Słuchałam co ma do powiedzenia.

Nie zauważyłam, kiedy minutnik kuchenki mikrofalowej zaczął brzęczeć. Zapomniałam o wielkim meczu, który miał się rozpocząć za kilka chwil.

Byłam zajęta.

JOE JOHNSTON JEST BLOGERKĄ.
MIESZKA W MEKSYKU. HISTORIA
TA JEST NOWĄ WERSJĄ FRAGMENTU
EWANGELII WG ŚW. ŁUKASZA
10:38–42. ■



Moc imiienia

SUKANYA KUMAR-SINHA

NIEDAWNO CZYTAŁAM ARTYKUŁ NA TEMAT TEGO W JAKI SPOSÓB DŹWIĘK PEWNYCH SŁÓW MOŻE WPŁYWAĆ NA NASZE EMOCJE. Jak można było się spodziewać, słowa takie jak *akceptować, szczodry, obejmować, blask, humor, śmiech, zabawa* wywołują w nas pozytywne uczucia. Podobnie jest z dźwiękiem imienia ukochanej osoby, który sprawia że jesteśmy szczęśliwi. Spróbuj! Zamknij oczy i wypowiedz imię kogoś kogo kochasz z całego serca. Czyż dźwięk tego imienia nie wywołuje uśmiechu na twojej twarzy?

Kiedy słyszę imię „Jezus”, uśmiech sam pojawia się na mojej twarzy. Sam dźwięk Jego imienia przywołuje wszystko to kim/czym jest On dla mnie – moim najbliższym przyjacielem, nieustannie obecnym przewodnikiem i sumieniem, źródłem mojej siły, oraz moim prawdziwym powier-

nikiem, który zna moje najszybsze obawy, nadzieje i myśli.

Biblia zachęca nas do modlitwy o wszystko.¹ Staram się dosłownie korzystać z tej rady w związku z czym Jezus pełni wiele ról w moim życiu. Bywa moim doradcą finansowym, który pomaga mi zaplanować budżet przed dużymi zakupami; bywa agentem nieruchomości, kiedy szukam odpowiedniego domu; bywa nawet szefem kuchni, kiedy muszę ugotować coś na większe spotkanie. I czuję, że On właśnie tego pragnie – chce być częścią każdego aspektu mojego życia.

Kilka dni temu, rozmyślałam nad pewną ważną decyzją osobistą. Wybór jakiego miałam dokonać (niezależnie od tego co bym postanowiła) byłby nieodwołalny i miałby długotrwałe konsekwencje. Czułam narastającą presję i odpowiedzialność. Rozmyślając nad swoją decyzją, nagle usłyszałam wewnętrzny głos, „*Po co się martwisz? Jezus jest przy Tobie!*” Na dźwięk Jego imienia zmieniło się moje nastawienie, mój punkt widzenia. Przypomniałam sobie,

że Jezus chce pomóc mi w dokonaniu wyboru, a także że mogę być pewna tego, iż wskaże mi odpowiednią drogę.

Często mruczę sobie pod nosem piosenkę, którą nauczyłam się kiedy byłam jeszcze dzieckiem. Mój ulubiony wers brzmi następująco, „Jest moc w imieniu Jezusa.” Kiedy dorosłam, zdałam sobie sprawę jak bardzo prawdziwe są te słowa. Nasi rodzice nadają nam piękne imiona mając nadzieję, że będziemy żyć zgodnie z ich przesłaniem. Imię Jezusa wiąże się z wyjątkowym przesłaniem. Imię „Jezus” znaczy „Bóg z nami”. Imię to odzwierciedla Jego tożsamość, Jego boskość, Jego cel, czyli bycie Zbawicielem naszego świata.

I właśnie dlatego Jego imię jest tak wyjątkowe i wartościowe. Jezus – w tym imieniu tkwi moc!²

SUKANYA KUMAR-SINHA JEST CZYTELNICZKĄ MAGAZYNU ACTIVATED. MIESZKA W INDIACH, W GURGAON I PRACUJE JAKO ZASTĘPCA DYREKTORA GENERALNEGO MISJI DYPLOMATYCZNEJ W NEW DELHI. ■

1. Patrz 1 List do Tesaloniczan 5:17

2. Patrz List do Filipian 2:10-11;

List do Hebrajczyków 13:15; 1 List św. Jana 2:12



TEN, KTÓRY TROSZCZY SIĘ O NAS

KOOS STENGER

„MASZ CHWILĘ, ABY POROZMAWIAĆ? To ważne!” zapytał młody człowiek, który podszedł do mnie z dużym uśmiechem na twarzy. *Porozmawiać ze mną? Po co?* Muszę przyznać, że wyglądał przyjaźnie, ale niezależnie od tego czego chciał, nie byłem w nastroju do rozmowy. Nagle zauważyłem, że trzyma w ręku Biblię i pomyślałem, że wiem o co mu chodzi: nawracał ludzi i miał nadzieję, że we mnie znalazł swoją kolejną ofiarę. *Nic z tego! Nie ja!*

Patrzyłem na niego z pełnym przekonaniem o swojej racji. Jak śmie myśleć, że ma cokolwiek czego bym potrzebował! Czytał może Tybetańską Księgę Umarłych, tak jak ja? Studiował może medytację i jogę, tak jak ja? Wie coś na temat stosowania halucynogennych środków, tak jak ja? O nie, ten facet nie jest w stanie nauczyć mnie niczego nowego!

„Czy wiesz, że Bóg troszczy się o ciebie?”, zapytał młody człowiek.

„Oczywiście, że znam Boga,” odpowiedziałem niegrzecznie. „Ja jestem Bogiem, i ty też nim jesteś. Każdy jest

Bogiem. Wszyscy jesteśmy częścią wszechświata!”

Przez moment wyglądał na zmieszanego, ale po chwili na jego twarzy pojawił się ogromny uśmiech. „Nie jestem tego pewien, mój przyjacielu. Z całą pewnością nie wyglądasz jak Bóg!”

Przewróciłem oczami i odszedłem.

Rzecz w tym, że ten młody człowiek miał rację. Nie wyglądałem jak Bóg.

Przez lata podróżowałem po świecie szukając odpowiedzi, aż w końcu w samotności mojej własnej dezorientacji usłyszałem głos: „Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bom Ja twoim Bogiem.”¹

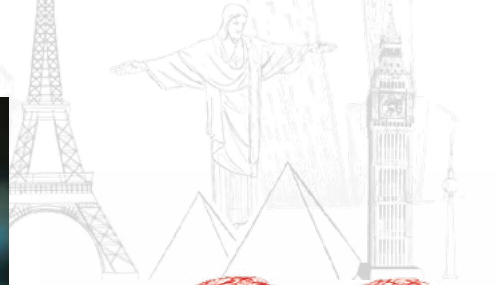
Przejeżdżając przez inne miasto, spotkałem innego młodego człowieka z ogromnym uśmiechem na twarzy.

„Czy wiesz, że Bóg troszczy się o ciebie?”

Moja postawa uległa zmianie. „Powiedz mi coś więcej na ten temat!”

Działo się to prawie czterdzieści lat temu, a On wciąż jest ze mną od tamtego czasu.

KOOS STENGER JEST PISARZEM – FREELANCEREM. MIESZKA W HOLANDII. ■



Kochana

EVELYN SICHROVSKY

Kochana—

Nie za wspaniałe czyny i osiągnięte wyżyny,

Nie za dokonania i sławę;

Nie za chwile, w których odnoszę sukcesy,

W których jestem silna, w których wierzę;

Nie za chwile, w których nie ustaję w wysiłkach,

Niewzruszona nocą, niewzruszona o świcie.

Kochana—

Za to kim jestem, teraz i dziś,

Potykaląca się, po omacku szukająca drogi;

Serce pełne marzeń, obaw i murów, Zrywów i przestojów, szczytów i

upadków:

Życie nieokresane, płytkie,

Zbawiony grzesznik, zagubiony i odnaleziony.

EVELYN SICHROVSKY STUDIJE ANGLISTYKĘ. JEST TEŻ ZAANGAŻOWANA W PRACĘ MISYJNĄ. MIESZKA WRAZ ZE SWOJĄ RODZINĄ NA TAJWANIE. ■

1. Księga Izajasza 41:10

BÓG TWORZY COŚ NOWEGO

PETER AMSTERDAM, ADAPTACJA

KIEDY JEZUS POWSTAŁ Z MARTWYCH, Jego Zmartwychwstanie było pierwszą fazą nowego dzieła Boga, nowego rodzaju istnienia – ludzkie ciało zostało przekształcone za sprawą mocy Boga w ciało wolne od wpływu śmierci, rozkładu i zepsucia. Nigdy wcześniej nic takiego nie miało miejsca! Wiemy, „że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy.”¹

Wskreszone ciało Jezusa wolne było od cierpień wynikających z tortur jakim Go poddano – Jego plecy podarte na strzepy wskutek biczowania; Jego głowa zakrwawiona od korony cierniowej; Jego stopy i bok przekłute. Jezus nie czuł już bólu poobijanego i poranionego ciała, nie czuł też już wyczerpania wynikającego z cierpienia jakie musiał znieść.

Jego wskreszone ciało nie było duchem; było to ciało fizyczne, które Jego uczniowie mogli dotknąć. Jezus nauczał ich,² wędrował z nimi,³ gotował dla nich⁴ i jadł z nimi.⁵ Któregoś dnia przebywał nawet z pięciuset uczniami równocześnie.⁶ Po 40 dniach,⁷ wstąpił do nieba,⁸ gdzie zasiada po prawicy Boga.⁹

Będąc Chrześcijanami, my też jesteśmy częścią nowego dzieła Boga. Możemy z niecierpliwością oczekiwać czasu, w którym Jezus powróci i wskrzesi nasze ciała.¹⁰ Apostoł Paweł mówi o naszych ciałach wskrzeszonych z martwych porównując je do ziarna zasianego, z którego wyrasta roślina.¹¹ Tłumaczy, że nowe ciała – ciała duchowe, będą niezniszczalne, chwalebne i silne.¹²

1. List do Rzymian 6:9

2. Patrz Ewangelia wg św. Łukasza 24:27

3. Patrz Ewangelia wg św. Łukasza 24:13-15

4. Patrz Ewangelia wg św. Jana 21:9-13

5. Patrz Ewangelia wg św. Łukasza 24:41-43

6. Patrz 1 List do Koryntian 15:6

7. Patrz Dzieje Apostolskie 1:3

8. Patrz Dzieje Apostolskie 1:9-11

9. Patrz Ewangelia wg św. Marka 16:19

10. Patrz 1 List do Tesaloniczan 4:16-17;

1 List do Koryntian 15:51-52

11. Patrz 1 List do Koryntian 15:35-38

12. Patrz 1 List do Koryntian 15:42-44, 49

13. Wayne Grudem, *Teologia systematyczna*, str. 832

14. List do Tytusa 3:4-5

15. Patrz List do Galatów 5:22-23

16. *Jezus jakiego nie znałem* (Grand Rapids, MI:

Zondervan, 1995)

Nasze nowe ciała będą niezniszczalne, czyli będą wolne od słabości, które teraz mamy. Nie będą już podatne na starzenie, choroby czy zmęczenie. Jak stwierdza Wayne Grudem, „We wskrzeszonych ciałach wyraźnie dostrzeżemy człowieczeństwo w takiej formie jaką Bóg zaplanował.”¹³

Kiedy człowiek przyjmuje Jezusa jako Zbawiciela, Duch Boży zamieszkuje w takim człowieku, odnawia go i odradza. Odnowa to zmiana na lepsze, która zachodzi w wierzącym. Odrodzenie to powstanie nowego życia poświęconego Bogu, to radykalna zmiana sposobu myślenia. „Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym.”¹⁴

Kiedy jesteśmy częścią nowego dzieła Boga, Duch Boży zmienia nas, pomaga nam przyjąć sposób myślenia Chrystusa, a my rozwijamy i odzwierciedlamy niektóre cechy Boga poprzez wzrastanie w miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności i opanowaniu.¹⁵

Dlatego też mamy tyle powodów do świętowania! – że Bóg mieszka w nas i pomaga nam; że jesteśmy częścią Jego nowego dzieła; że będziemy żyć wiecznie w naszych nowych ciałach. Oto dobre nowiny płynące z Ewangelii: miłość, którą Bóg ma dla każdego z nas, obietnica życia wiecznego, wskrzeszenia z martwych, bycia nową istotą w Jezusie Chrystusie i częścią nowego dzieła na wieki.

Dzielimy się ze wszystkimi pięknem Bożego daru otrzymanego za pośrednictwem Jezusa Chrystusa.

PETER AMSTERDAM I JEGO
ŻONA, MARIA FONTAINE, SĄ
DYREKTORAMI THE INTERNA-
TIONAL FAMILY - CHRZEŚCIJAŃ-
SKIEJ WSPÓLNOTY WIARY. ■

Doszedłem do wniosku, że historię człowieka można analizować na dwa sposoby. Pierwszy z nich polega na skupieniu się na wojnach, przemocy, nędzy, bólu, tragedii i śmierci. Z takiego punktu widzenia, Wielkanoc wydaje się być bajkowym wyjątkiem, wspaniałą sprzecznością w imię Boga. Przynosi to pewnego rodzaju pociechę, ale muszę przyznać, że kiedy moi przyjaciele umarli, poczułem tak bardzo przemożny żal, że wszelka nadzieja związana z życiem po życiu na tym świecie wydawała się być mizerna i nieistotna. Istnieje drugi sposób patrzenia na świat. Jeśli przyjmiemy, że Wielkanoc to punkt wyjścia, niepodważalny fakt na temat tego w jaki sposób Bóg traktuje tych, których kocha, wtedy historia człowieka staje się zaprzeczeniem a Wielkanoc zapowiedzią rzeczywistości ostatecznej. Nadzieja płynie wtedy niczym lawa pod skorupą życia codziennego.

To, być może, opisuje zmianę w sposobie myślenia uczniów Jezusa, kiedy usiedli oni za zamkniętymi drzwiami dyskutując na temat niezrozumiałych wydarzeń Niedzieli Wielkanocnej. W pewnym sensie nic się nie zmieniło: Rzym wciąż okupował Palestynę, za ich głowę wciąż była wyznaczona nagroda, na zewnątrz wciąż panowała śmierć i zło. Ale stopniowo, szok wynikający ze Zmartwychwstania Jezusa ustąpił miejsca radości. Jeśli Bóg mógł to zrobić ...

—Phillip Yancey¹⁶ (ur. 1949)

CZYSSTE KONTO

GABRIEL GARCÍA VALDIVIESO

W ZESZŁYM ROKU, W OKOLICACH WIELKANOCY, poczułem niechęć do samego siebie myśląc, że nie spełniam napomnień Ewangelii, mówiących o tym, aby kochać innych i być bezinteresownym. Poczułem, że zbyt wielką wagę przypisuję rzeczom materialnym. Zacząłem pracować nad sobą.

Pewnego dnia, wracając do domu w zatłoczonym autobusie w godzinach szczytu przeżyłem dziwne wydarzenie. Kiedy wraz z żoną wsiedliśmy do autobusu, para młodych mężczyzn zaferowała nam siedzenie. Sally skorzystała, ja nie. „Nie, dzięki!” powiedziałem. „Sami wyglądacie na zmęczonych.”

Byłem zadowolony z siebie i swojej postawy - wykonałem dobry uczy-

nek. Moje zadowolenie trwało do czasu, kiedy dziewczyną siedzącą obok miejsca w którym stałem zwróciła się do mnie z irytacją w głosie, „Przepraszam, czy może pan zapanować nad swoją torbą. Od jakiegoś czasu kołysz się i uderza we mnie.”

Na tym skończyły się moje dobre manieri! Przeprasiłem, ale czułem się okropnie, podobnie jak Paweł, kiedy mówił: „Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę.”¹

Kiedy zbliżała się Wielkanoc i przygotowywałem przesłanie, którym chciałem się podzielić z naszą grupą biblijną, uderzył mnie paradoks poczucia potępienia wynikającego z moich niedoskonałości, kiedy to celem śmierci Jezusa na krzyżu było wybawienie nas z naszych grzechów i wad, oraz umocnienie nas w miłości do Boga i innych.

Kolejnego dnia, oglądając Mękę Pańską w filmie, *Syn Boży*,² nagle znowu zrozumiałem pewną kwestię,

o której nie myślałem przez wiele lat: w chwili Swojej śmierci na krzyżu, Jezus wyczyścił nasze brudne konta z grzechów, wybaczył nam wszelkie nasze przewinienia.³ Po raz pierwszy od kilku lat, zrozumiałem jak próżne były moje starania, aby żyć zgodnie z nieosiągalną miarą. Zobaczyłem Jego, przybitego do krzyża, mówiącego mi: „Zapłaciłem cenę za ciebie. Po prostu żyj moim nowym prawem najlepiej jak potrafisz. Pomogę ci.”

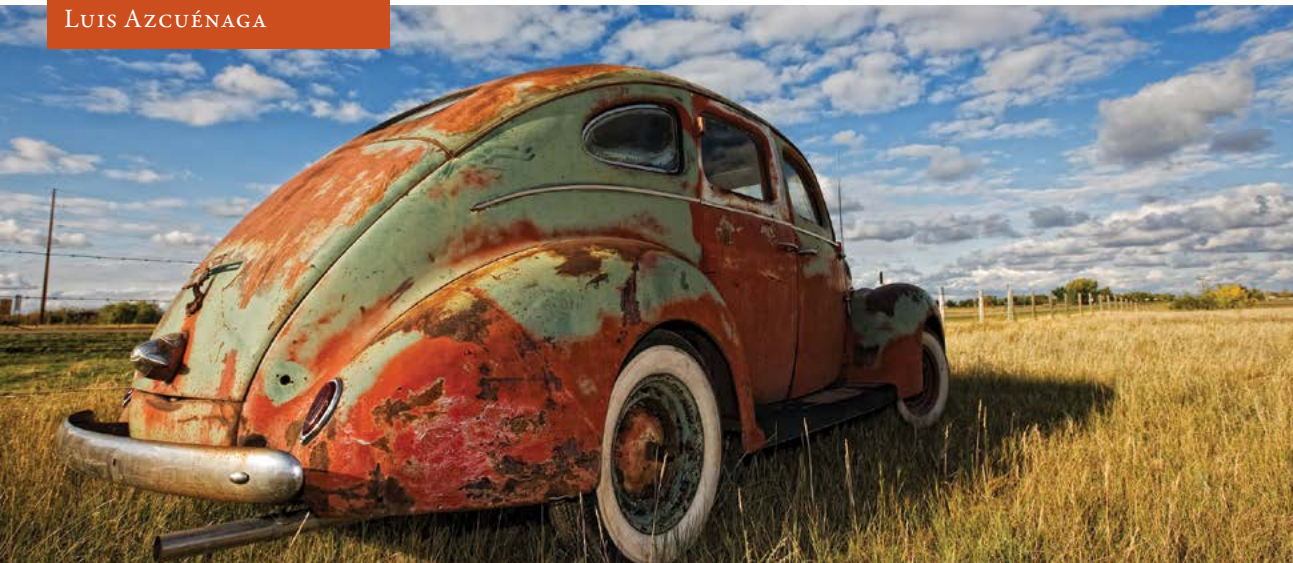
Ten widok był niezwykle wyzwalający! Z czasem, zatraciłem tę prostotę i przekonanie, że zbawienie pochodzi z łaski a nie z dobrych uczynków i prób bycia dobrym.⁴ Wspaniale jest znowu przypomnieć sobie, że tylko Bóg jest dobry,⁵ a my jesteśmy tylko narzędziami w Jego rękach.

GABRIEL GARCÍA VALDIVIESO JEST REDAKTOREM HISZPAŃSKIEGO WYDANIA MAGAZYNU ACTIVATED. JEST TEŻ CZŁONKIEM TFI W CHILE. ■

1. List do Rzymian 7:19
2. Christopher Spencer, 20th Century Fox, 2014
3. Patrz List do Kolosan 2:13-14
4. Patrz List do Efezjan 2:8-9
5. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 19:17

PEWNY ZAKŁAD

LUIS AZCUÉNAGA



LUBIĘ RYWALIZACJĘ I RYZYKO. Od zawsze fascynowała mnie kwestia niewielkiego wkładu, a wielkich korzyści.

Jestem dobry w sporcie i różnego rodzaju grach, ale nawet kiedy dorastałem, jeśli w meczu tenisa czy ping-ponga, albo w chińczyku, w rachubę nie wchodził zakład lub nagroda, brakowało mi motywacji do tego, aby dać z siebie wszystko i cieszyć się rywalizacją. Będąc już dorosłym człowiekiem, uwielbiałem weekendowe gry w pokera z przyjaciółmi, które trwały czasem do samego rana.

Później, dokonała się we mnie wiel-

ka i nieoczekiwana zmiana. W moim życiu pojawił się Jezus. Jego słowa zaczęły do mnie docierać i stopniowo zmieniały się moje perspektywy, cele, wartości i priorytety. Zacząłem rozumieć, że prawdziwe nagrody mają charakter niebiański, a nie ziemski. Zrozumiałem też, że mogę osiąść najcenniejszą rzecz jaką ktokolwiek kiedykolwiek może posiadać – życie wieczne. Jest to ta sama cenna perła, o której Jezus opowiadał w przypowieści o człowieku, który sprzedał wszystko co posiadał po to, aby ją kupić.¹

Wiedziałem, że jest to pewny zakład, ponieważ oparty jest najlepszymi gwarancjami – nagrodami wiecznymi opartymi na Bożych obietnicach. „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą

i gdzie złodzieje włamują się, i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się, i nie kradną. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane.”²

Od czasu kiedy zdecydowałem się podążać za Jezusem i inwestować w rzeczy wieczne, moja chęć do zakładów o rzeczy materialne zniknęła. Wciąż lubię gry i różnego rodzaju sporty, ale nie odczuwam już chęci obstawiania zakładów w nich. Jest to wypełnienie kolejnej wspaniałej obietnicy: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.”³

LUIS AZCUÉNAGA JEST CZŁONKIEM TFI W BOGOCIE W KOLUMBII. ■

1. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 13:45-46

2. Ewangelia wg św. Mateusza 16:19-20, 33

3. Ewangelia wg św. Jana 8:32

SZUKAJĄC STACJI POŁUDNIOWEJ

JOYCE SUTTIN



WIARA WYPEŁNIAŁA MOJE ŻYCIE KIEDY BYŁAM DZIECKIEM. Nigdy nie wątpiłam w istnienie kochającego Boga, który troszczył się o moje życie, odpowiadał na moje modlitwy i pomagał mi każdego dnia. Modliłam się od czasu, kiedy nauczyłam się formułować słowa. Śpiewałam piosenki o Jezusie i kochałam Go. Jego obecność w moim życiu była rzeczywista. Śmierć moich stryjecznych dziadków nie była bolesnym wydarzeniem, lecz świętowaniem ich przejścia do lepszego świata.

Ale kiedy stałam się nastolatką, zaczęłam kwestionować zasady wiary, których uczono mnie jako dziecko. Wiara moich rodziców w Boga i Bi-

blię stała się dla mnie czymś omylnym. Z osoby wierzącej, szybko stałam się osobą wątpiącą, a potem agnostyczną. To co słyszałam i widziałam wokół siebie nie miało sensu i nie pasowało do prostej dziecinnej wiary, jaką mi przekazano. Kiedy stanowczo oświadczyłam swój nowy system wiary, rodzice uśmiechnęli się i stwierdzili, że z chęcią mnie wysłuchają, ale nic nie zniechęci ich do tego co uważają za słuszne.

MOJE DUCHOWE POSZUKIWANIA ZBIEGŁY SIĘ W CZASIE Z PRZEPROWADZKĄ Z MAŁEGO MIASTECZKA DO BOSTONU w Massachusetts. Któregoś dnia, postanowiłam wybrać się pociągiem

do domu na wakacje. Wcześniej telefonicznie zarezerwowałam bilet. Byłam pewna, że idąc metrem znajdę drogę na stację Południową.

Po pewnym czasie spędzonym w tunelach „T” (lokalna nazwa bostońskiego metra), wyszłam na odpowiednią stację zgodnie z mapą, weszłam po długich schodach i znalazłam się na poziomie ulicy oślepiena jasnym światłem słonecznym. Wiedziałam, że stacja powinna tam być, ale obejrzałam się i nigdzie jej nie zauważyłam. Weszłam w cień sklepionego przejścia, ale wciąż nie widziałam stacji. Co chwilę spoglądałam na zegarek bojąc się, że przegapię swój pociąg. Popro-



siłam przechodnia o pomoc, ale ten spojrział na mnie dziwnym wzrokiem i w pośpiechu ruszył dalej.

W końcu znalazłam się po drugiej stronie ulicy. Nerwowo spojrzałam w stronę miejsca, gdzie przed chwilą stałam. Nad ulicą widniał ogromny napis „Stacja Południowa”. To właśnie tam, gdzie wyszłam z podziemi było wejście na stację kolejową – to samo sklepione przejście, do którego weszłam kilka minut wcześniej, aby przyzwycząić wzrok do światła słonecznego. Wejście na stację było tak ogromne, że nie byłam w stanie go dostrzec z wcześniejszej perspektywy. Dopiero kiedy odsunęłam się o kilka

kroków i popatrzyłam w górę, byłam w stanie dostrzec, że przez cały czas byłam tam dokąd chciałam dotrzeć.

Wkrótce po tym doświadczeniu, zaczęłam zdawać sobie sprawę z tego, że jestem inna niż moi niewierzący przyjaciele. Uwielbiałam jeść lunch na pięknym starym cmentarzu na ulicy Remont, gdzie najstarsze nagrobki sięgają 17 wieku. Któregoś dnia, podczas lunchu na tym właśnie cmentarzu przyłączył się do mnie mój przyjaciel i zapytał, „Czy nie myślisz, że to trochę dziwne przychodzić na cmentarz, aby się odprężyć? Nie myślisz wtedy o śmierci? Nie przeraża cię to?”

Kończąc kanapkę rozmyślałam nad tym co powiedział. „Tak naprawdę, wcale się nie boję,” odpowiedziałam. „Wierzę, że śmierć to tylko przejście z tego świata do innego, coś w rodzaju odrodzenia się. Wierzę, że kiedy umrę, znajdę się w większym, lepszym świecie.” To co mnie różniło od moich przyjaciół to, że głęboko w sobie, wciąż miałam wiarę – wciąż wierzyłam w Boga i Jezusa.

Kilka dni później napisałam do moich rodziców na temat przeżycia związanego ze Stacją Południową i powiazałam go z moją wędrówką w agnostycyzm i z powrotem. Patrząc z mojego nowego punktu widzenia, nie miałam wątpliwo-

ści co do tego w co tak naprawdę wierzę. Podziękowałam im za przekazanie mi swojej wiary, a także za ich cierpliwość i zrozumienie. Przez cały czas wiedzieli, że jedyne co muszę zrobić to „przejść przez ulicę i popatrzeć w górę.”

Jestem matką ośmiorga dzieci. Obserwuję jak niektóre z nich dorastają mają wątpliwości co do swojej wiary i odsuwają się. Próbuję iść za przykładem moich rodziców – staram się zrozumieć moje dzieci poprzez wyobrażanie sobie tego jak stoją pod jednym z łuków Stacji Południowej szukając jej. Modlę się za nie i wiem, że tam jest, niezależnie od tego czy one w to wierzą czy też nie. Modlę się też o to, aby spojrzały w górę i zdały sobie sprawę gdzie stoją.

Każdy z nas czasem czuje się zagubiony i zastanawia się gdzie jest Bóg. Szukamy wokół wiary i sensu życia, tylko po to, aby przekonać się, że to wszystko jest tuż przed nami, większe od życia. Tak jak w przypadku Stacji Południowej, stoimy tuż przed nią i jedyne co musimy zrobić to przesunąć się w inne miejsce, aby uzmysłowić sobie, że stoimy tam gdzie powinniśmy.

JOYCE SUTTIN JEST NAUCZYCIELKĄ I PISARKĄ. MIESZKA W SAN ANTONIO W STANACH ZJEDNOCZONYCH. ■

PRZYJACIEL NA ZAWSZE

CHWILE WYCISZENIA

ABI MAY

Mam wspaniałego przyjaciela, któremu mogę całkowicie ufać. Otwiera przede mną Swoje serce i ja pełna ufności otwieram przed Nim swoje serce. Wie o czym myślę i rozumie co jest dla mnie ważne.

Nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego.—*Jezus, Ewangelia wg św. Jana 15:15*

Uciezko moja i Twierdzo, mój Boże, któremu ufam.—*Księga Psalmów 91:2*

Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny ... zdolne osądzić pragnienia i myśli serca.
—*List do Hebrajczyków 4:12*

Często mi się coś nie udaje. Ale mój przyjaciel nigdy mnie nie osądza. Zawsze mnie broni.

A jeśli nasze serce oskarża nas, to Bóg jest większy od naszego serca i zna wszystko.—*1 List św. Jana 3:20*

Ja nie sędzę nikogo.
—*Jezus, Ewangelia wg św. Jana 8:15*

Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć siebie samego.
—*2 List do Tymoteusza 2:13*

Pomaga mi kiedy mam problem. Czasem, kiedy nie wiem gdzie powinienam iść, daje mi radę. Czasem idzie przede mną, abym mogła podążać za Nim, a czasem oświeca mi drogę, abym wiedziała co jest przede mną.

A kiedy wszystkie [owce] wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają.
—*Ewangelia wg św. Jana 10:4*

Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce.
—*Księga Psalmów 119:105*

Ostatnio przeżywałam ciężkie chwile. A On był przy mnie, zawsze gotowy do pomocy.

Pomoc mi przyjdzie od Pana, co stworzył niebo i ziemię.
—*Księga Psalmów 121:2*

Albowiem Ja, Pan, twój Bóg, ująłem cię za prawicę mówiąc ci: „Nie lękaj się, przychodzę ci z pomocą”.
—*Księga Izajasza 41:13*

Jest ze mną nie tylko w trudnych chwilach; jest też przy mnie w chwilach radości. Wie wszystko na temat czerpania radości z życia. Wie gdzie tkwi doskonała równowaga pomiędzy tym kiedy należy się śmiać i być szczęśliwym, a tym kiedy należy płakać i współczuć.

Czas płaczu i czas śmiechu, czas zawo-
dzenia i czas płasów.
—*Księga Kobaleta 3:4*

Jestem bowiem świadomy zamiarów,
jakie zamysłam co do was - wyroczenia
Pana - zamiarów pełnych pokoju,
a nie zguby, by zapewnić wam przy-
szłość, jakiej oczekujecie.
—*Księga Jeremiasza 29:11*

Ja przyszedłem po to, aby [owce] mia-
ły życie i miały je w obfitości.
—*Jezus, Ewangelia wg św. Jana 10:10*

**Nie jest moim jedynym przyjacielem.
Moi pozostali przyjaciele czynią tylko
część tego co on czyni. Nie ma nikogo
innego, absolutnie nikogo, kto byłby
tak stały jak On.**

Ja jestem z wami przez wszystkie dni,
aż do skończenia świata.
—*Ewangelia wg św. Mateusza 28:20*

**On nikogo nie wyklucza. Nie inte-
resuje Go nasz rozmiar, wiek, płeć,
rasa, czy status społeczny. Akceptuje
każdego, kto do Niego przyjdzie.**

Dlatego zginam kolana moje przed
Ojcem ... aby według bogactwa swej
chwały sprawił w was przez Ducha
swego wzmocnienie siły wewnętrz-
nego człowieka. Niech Chrystus za-
mieszka przez wiarę w waszych ser-
cach; abyście w miłości wkorzeni
i ugruntowani, wraz ze wszystkimi
świętymi zdołali ogarnąć duchem,
czym jest Szerokość, Długość, Wy-
sokość i Głębokość, i poznać miłość
Chrystusa, przewyższającą wszelką
wiedzę, abyście zostali napełnieni całą
Pełnią Bożą.
—*List do Efezjan 3:14, 16–19*

ABI MAY JEST PISARKĄ – FREELAN-
CERKĄ I WYCHOWAWCĄ. MIESZKA W
WIELKIEJ BRYTANII. ■

RAMIĘ W RAMIĘ NA WIEKI

Jezus powiedział nam, „Wierzcie w Boga? I we Mnie wiercie!”¹ Wierzę, że jesteś Synem Bożym i że umarłeś za mnie, powstając z martwych, aby pokonać śmierć.² Proszę, wybac mi moje grzechy i wady, przyjdź do mojego życia i otocz mnie Swoją troską od teraz na zawsze.

Kiedy Jezus Chrystus mieszka w człowieku jako przyjaciel i wspałały przywódca, taki człowiek znieśli wszystko, ponieważ Chrystus pomaga nam, wzmacnia nas i nigdy nas nie opuszcza. On jest prawdziwym przyjacielem.
—*Św. Teresa z Ávili (1515–1582)*

Istnieje tylko jeden pewny fundament: szczerza, głęboka relacja z Jezusem Chrystusem, która pozwoli ci przetrwać wszelkie trudne chwile. Przetrwasz wszelkie szalejące wokół ciebie burze, jeśli tylko będziesz polegać Jego miłości.
—*Charles Stanley (ur. 1932)*

Głodny miłości patrzy na ciebie. Spragniony życzliwości błaga ciebie. Łaknący wierności pokłada nadzieję w tobie. Chory i uwięziony chce twojej przyjaźni. Czy zrobisz to dla niego?
—*Matka Teresa (1910–1997)*

Dusza, która oddaje się całkowicie Bogu wypełniona jest Jego pokojem; im bardziej zbliżamy się do Boga, tym bardziej stajemy się silni, niezłomni i spokojni.—*Jean Grou (1731–1803)* ■

1. Ewangelia wg św. Jana 14:1
2. Patrz 1 List do Tesaloniczan 5:10



POZDROWIENIA OD JEZUSA

Żyjmy pełnią życia!

Jeśli odnalazłeś Mnie, odkryłeś tajemnicę przeżywania życia w pełni. Jestem kimś więcej aniżeli tylko postacią historyczną, która żyła i umarła 2000 lat temu. Ponieważ wstałem z martwych, jestem żywszy i aktywniejszy aniżeli wtedy kiedy chodziłem po ziemi. Ponieważ żyję, ty też możesz przeżywać życie i miłość w taki sposób w jaki zostały one zaplanowane, zarówno tu i teraz jak i na zawsze – wiecznie. Nie ma takiej rany, którą nie potrafiłbym uleczyć, nie ma takiego smutku, którego nie mógłbym przekształcić w radość, nie ma takiej potrzeby, której nie byłbym w stanie zaspokoić i nie ma takiej pustki, którą nie byłbym w stanie wypełnić.

Żyję dziś w każdym sercu, które mnie pragnie. Żyję i pracuję, nieustannie odnawiam, przywracam i uzupełniam, czyniąc wszystko lepszym i piękniejszym ilekroć mam ku temu okazję. Pozwól mi żyć w Tobie!